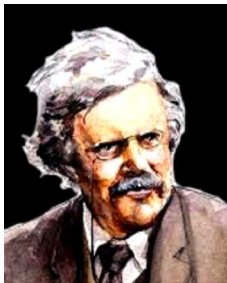


doczesnym i wiecznym losem. Oprócz ciała jest jeszcze w człowieku nieśmiertelna dusza (gr. *psychê*) – która trwa nawet po śmierci ciała. Jezus zapewnia swoich uczniów, że śmierć poniesiona dla Ewangelii nie jest końcem ich istnienia, lecz zapowiedzią chwalebego zmartwychwstania i tryumfu na sądzie, kiedy staną przed Bogiem. Dlatego też wierzący nie powinni się lękać śmierci fizycznej. Powinni natomiast bać się Boga i lękać kary wiecznej czekającej tych, którzy zerwali przymierze z Bogiem. Obraz drobnych ptaków (wróbli), które mimo swej znikomości są otoczone troską Boga Ojca, ma upewnić uczniów o nieskończeniu większej trosce i miłości, z jaką troszczy się On o życie uczniów i apostołów Jezusa. Bóg panuje nad losem człowieka i wie również to, czego my nie potrafimy zrozumieć. Jednym słowem, żaden z głosicieli Ewangelii nie umrze bez woli Boga. **„Dlatego nie bójcie się: jesteście ważniejsi niż wiele wróbli.”**



Nie zapominajcie, jak wielką macie wartość w oczach Ojca Niebieskiego! **„Do każdego więc, kto się przyzna do Mnie przed ludźmi, przyznam się i Ja przed moim Ojcem, który jest w Niebie. Lecz kto się Mnie zaprzę przed ludźmi, tego zaprzę się i Ja przed moim Ojcem, który jest w Niebie.”** Poczynając od czasów apostoelskich, chrześcijanie często musieli stawać przed trybunałami i odpowiadać na zarzuty zagrożone często karą śmierci. W tej sytuacji istniała ogromna pokusa załamania w wierze, jednak Jezus dodaje otuchy swoim uczniom, wskazując, że prawdziwym Sędzią jest Ojciec w Niebie i że do Niego należy jedyny Sąd, którego winni się bać sprawiedliwi. Ci, którzy ze strachu przed sędziami ziemskimi wyprą się Jezusa, ryzykują ostateczne odrzucenie i zmarnowanie wybrania Bożego. Zaufanie Jezusowi oczywiście nie uchroni od trudności, ciosów, porażek, odrzucenia.

**Gilbert Keith Chesterton (1874 – 1936) – brytyjski pisarz, poeta,** reprezentował poglądy konserwatywne, przeciwstawiał się ideom socjalizmu. W młodości przejawiał postawę agnostyczną; z czasem zmienił poglądy i włączył się w nurt odnowy duchowej Kościoła anglikańskiego. W 1922r. przeszedł z anglikanizmu na katolicyzm. W 1908r. napisał jedną ze swych najbardziej znaczących książek „Ortodoksja”. Chesterton przedstawił powody, dla których wierzy, że podstawowa teologia zawarta w Credo



apostolskim „jest najlepszym źródłem energii i zdrowej etyki”. Do odkrycia chrześcijaństwa doprowadziły go: intelektualna uczciwość i zawierzenie zdrowemu rozsądkowi. Dostrzegł, że zmienianie lub odrzucanie zasad chrześcijańskich w imię wolności nikogo nie wyzwala. Do wolności prowadzi jedynie prawda, a ta się nie zmienia. Przekonywał, że jeśli usuniemy mury doktryny i dyscypliny, to usuniemy nie tylko to, co stoi na straży wiary, ale także radość życia, której te mury chronią. Własne intelektualne i duchowe nawrócenie porównuje Chesterton do wyprawy żeglarza. Pytany, czemu został członkiem Kościoła katolickiego, odpowiadał: „Pierwszą zasadniczą, chociaż niepełną odpowiedzią jest: po to, by pozbyć się moich grzechów. Nie istnieje bowiem żaden inny system religijny, który by naprawdę utrzymywał, że wyzbywa się ludzkich grzechów. (...) Tak więc sakrament pokuty pozwala zacząć życie od nowa i godzi człowieka ze wszystkim, co żyje”, Zaś katolicyzm to „jedyna religia, która odważyła się zejść ze mną w otchłanie mnie samego”. „Doktryny katolickie spożyły w jedno całe moje życie, od samego zarania, czego żadne inne nie zdołały sprawić. Wywarły zwłaszcza wpływ na główną ideę mojego życia. Jest to idea, że trzeba przyjmować wszystko z wdzięcznością, a nie uznawać za oczywiste”. Kiedyś powiedział, że nie zna się na teologii, zna tylko katechizm. „Ale dodaje go pan do wszystkiego jak keczup” – ktoś zakpił. Na co Chesterton odparł: „Bo do tego służy”. Chesterton przewidział, że cywilizacja zachodnia „zachwyci się zmysłowością, a zakaże płodności”, że aborcja stanie się znakiem postępu, że „mistrzowie od materializmu” wprowadzą kontrolę urodzeń do praktyki dnia codziennego. Przepowiedział, że autorytet rodziców zostanie podkopany, a państwo stanie się jedynym wyznacznikiem w sprawach moralności. O „tolerancji religijnej” pisał, że polega ona – jak się zdaje – na tym, że liberalni i pobłażliwi chrześcijanie dopatrują się dobra we wszystkich innych religiach, w Kościele zaś widzą wyłącznie samo zło. Nie znaczy to wcale, że idealizował katolików: „Jedno głupie słowo wypowiedziane przez człowieka należącego do Kościoła katolickiego przynosi więcej szkody niż sto tysięcy głupich słów wypowiedzianych przez człowieka spoza niego”. Chesterton wchodził na ring publicznej dysputy, bronił życia, rodziny, piękna, ubogich, Kościoła, wiary. Był przekonany, że: **„Kościół katolicki jest jedyną rzeczywistością, która wybawia człowieka od poniżającej niewoli bycia dzieckiem swojego czasu. Prawdą jest nie tylko to, że wiara jest matką wszystkich energii Świata, ale również to, że jej przeciwnicy są ojcami wszelkiego zamętu na Ziemi.”** Sekularystom nie udało się zniszczyć rzeczy Boskich; zdołali jednak zniszczyć rzeczy świeckie, jeśli jest to dla nich jakąś drobną pociechą. Tytani nie dosięgli Nieba; udało im się jedynie spustoszyć Ziemię”.